ZIEMIANIN.

Tygodnik przemysłowo-rolniczy.

Organ Centralnego Towarzystwa Gospodarczego dla Wielkiego Księstwa Poznańskiego.

№ 12. Poznań w sobotę dnia 19 marca 1870. № 12.

Korespondencye i przesełki franco pod adresem: Kazimirz Koszutski, Redaktor Ziemianina, przy ul. Św. Marcina Nr. 59.

PRZEDPŁATA kwartalna wynosi: na pocztach pruskich 1 tal.; na pocztach Królestwa Polskiego 1 rs 65 kop.; dla Cesarstwa Austryackiego rocznie 7 złr., półrocznie 3 złr. 50 centów, kwartalnie 1 złr. 80 cent. wartości austr. — Skład główny na Król. Polskie i Ces. Ruskie w księgarni i składzie nót **Maurycego Orgelbranda w Warszawie.** Cena roczna w Warszawie rs. 5 kop. 40; półroczna rs. 2 kop. 70; kwartalna rs. 1 kop. 35. Z przesełką pocztą w opaskach na miejsce: cena roczna rs. 7 kop. 40; półroczna rs. 3 kop. 70; kwartalna rs. 1 kop. 80; każdy nr. osobno: 2½ sgr.

TREŚĆ.

Sprawozdanie

Zarządu Centr. Tow. Gospodarczego dla Wielk. Ks. Poznańskiego za r. 1869,

odczytane na walném zebraniu w Poznaniu dnia 7 lutego 1870 przez sekretarza jeneralnego Towarzystwa, Stanisława Sczanieckiego.

(Dalszy ciąg).

II. Tow. Rolnicze w powiecie Krotoszyńskim,

odłączone w roku 1868 od Towarzystwa Gostyńskiego, odbyło posiedzeń i walnych zebrań razem ośm. Rozpraw czytano ośm.

Zwiedzono gospodarstwo P. Graevego w Borku.

Ogólnikowe sprawozdanie Dyrekcyi pociesza się tém, że, chociaż działanie Towarzystwa nie osięgnęło dotąd najważniejszego celu, to jest pociągnięcia stanu włościańskiego do udziału w zebraniach i utworzenia właściwych Kółek włościańskich, to przecież, gdy concordia res parvae crescunt, spodziewa się téj łączności w sprawach publicznych, których większa część rodaków w powiecie Krotoszyńskim się nie zaprze. Na téj zasadzie Dyrekcya lepsze rezultaty sobie na rok przyszły rokuje.

III. Towarzystwo Rolnicze w powiatach Pleszewskim i Odolanowskim.

Towarzystwo to, liczące 94 członków, przedewszystkiém załatwiło rachunki z wystawy pleszewskiéj w r. 1868, a spłacając pożyczkę akcyi, mały dodatek w ilości około 70 tal. z kasy Towarzystwa pokryło. Przedmioty z wystawy nieodebrane sprzedane zostały na korzyść kasy Towarzystwa.

Walnych zebrań odbyło Towarzystwo 4, naprzemian w Pleszewie i Ostrowie, na których odczytano rozprawy:

„W jaki sposób można najtaniéj się dochować bydła rogatego?“

„Jakie trawy stósunkowo do różnych gruntów i w jakim stósunku mieszane na pastwisko dla owiec i bydła okazały się korzystne?

„Jaka najkorzystniejsza mieszanka w grochu i wyce?“

Gospodarstwo w Taczanowie zwiedziła Komisya.

Towarzystwo Pleszewsko-Odolanowskie, opierając się długo składkowaniu na podstawie podatku gruntowego, przyjęło w tym roku składkowanie takie w zasadzie, okólniki atoli celem uregulowania na téj podstawie składkowania do nieobecnych na walném zebraniu przecież nie zostały przez członków zrozumiane i skarży się Dyrekcya, że — mimo przyjęcia zasady — część członków zapisała albo dawniéj już płacone składki, albo zapisała tylko składkę bez oznaczenia podatku.

Na Szkołę przecież Rolniczą w Żabikowie przesłało Towarzystwo Pleszewsko-Odolanowskie do tego czasu 1,081 tal.

Kółek Rolniczych w powiecie Pleszewskim było trzy: w Kolniczkach, Mieszkowie i Jedlcu. Z nadesłanego Dyrekcyi sprawozdania Kółka Mieszkowskiego obowiązek nasz jako sprawozdawcy z żalem przytoczyć zmusza, że Kółko to, założone przez P. Karóla Rożańskiego, bardzo czynne i liczne odbywające zebrania, gdy Pan Rożański wyprowadził się z Mieszkowa, przy końcu roku się rozwiązało, a nikt tegoż Kółka daléj prowadzić się nie podjął. Jedleckie i Kolnickie Kółka żadnych nie nadesłały sprawozdań.

Natomiast w powiecie Odolanowskim P. Andersz z Jankowa z pomocą P. Braunka w Pogrzybowie obiecali zawiązać Kółko włościańskie.

Towarzystwo Pleszewsko-Odolanowskie uchwaliło postarać się o fundusz rządowy na zakupno tymczasem jednego ogiera rozpłodowego, który ma być spłacony przez opłatę od

stanowienia klaczy i tym sposobem stać się własnością Towarzystwa. Kroki potrzebne poczyniła Dyrekcya.

IV. Towarzystwo Rolnicze pow. Poznańskiego i Szamotulskiego

liczyło na dniu 31 grudnia r. z. 79 członków czynnych, walnych zebrań odbyło 2, posiedzeń Dyrekcyi 7.

Jedną z najważniejszych czynności Towarzystwa było ukończenie kwestyi składkowania podług normy podatku dochodowego. Obadwa walne zebrania zajmowały się tą kwestyą i ostatecznie przyjęto $1/8$ część podatku dochodowego lub klasycznego z ograniczoném maximum na 20 tal. jako normy składkowania do Tow. Rolniczego. Stósownie do tego zmieniono ustawy. Tym krokiem Tow. Poznańsko-Szamotulskie, lubo się zbliżyło do zasady składkowania, przyjętéj przez walne zebranie Towarzystwa Centralnego Gospodarczego, nie stanęło na równi z większością Towarzystw Filialnych, które $1/6$ a nie $1/8$ składkowania, i to bez ograniczenia maximum składki, jako normę przyjęły.

Towarzystwo przeznaczyło fundusz tal. 100 na wykształcenie fachowe człowieka zajmować się mającego sztuczną hodowlą ryb na sposób francuski. P. Józef hr. Potulicki z swych własnych funduszy dodał podobną sumę. Za fundusz ten obecnie już jest wysłany P. Ksawery Stabrowski do Zarządu Cesarskiego Hodowli Ryb w Huningue, gdzie słucha trzechmiesięcznego, udzielanego tam kursu.

Prace po Wydziałach pod kierunkiem odnośnych przewodniczących obrabianemi zostały. Z tych jednę

„W jakich warunkach głęboka órka jest pożyteczną a w jakich szkodliwą?"

odczytano 21 grudnia roku zeszłego.

W obrębie Towarzystwa Poznańsko-Szamotulskiego istnieją i rozwijają się:

Kółko mniejszych posiadłości w Górczynie,
Kółko Włościańskie w Wierzenicy, i
Stowarzyszenie Młodych Rolników w Obornikach, z których mianowicie ostatnie swoją czynnością i prawdziwie pożytecznemi pracami, jakiemi się zajmują, godne wszelkich pochwał, ile Dyrekcya uważa.

Gospodarstw jeszcze nie zwiedzano.

Towarzystwo Rolnicze Poznańsko-Szamotulskie wyznaczyło 25 tal. za napisanie najlepszéj książki elementarnéj, traktującéj o gospodarstwie i ogrodnictwie a przeznaczonéj dla użytku szkół elementarnych wiejskich.

V. Towarzystwo Rolnicze pow. Wągrowieckiego

odbyło walnych zebrań 2, posiedzeń Dyrekcyi 8.

Rozprawa Pana Buchowskiego:

„W jaki sposób i jaką ilością zadość uczynić potrzebie paliwa dla familii robotniczéj wiejskiéj w dobrze urządzonym domu?"

drukowana jest w Ziemianinie num. 30.

Dysputatorya odbyły się trzy:

1) „Jak zastąpić ludziom służebnym ziemię pod kartofle i czyby to było z ich korzyścią?" Referentem był Pan Szuman. Zgromadzenie większością głosów orzekło:
„iż korzystniéj jest dla dominium i familii robotniczych zamiast roli w polu pod kartofle dawać ekwiwalent wymiarem kartofli."
2) „Czy i czém zastąpić chów gęsi u ludzi służebnych?" Referował P. Stan. Moszczeński.
3) „Jak zaradzić prawdopodobnemu nieurodzajowi koniczyny w roku bieżącym?" Referował P. Dziembowski.

Skrzynka, urządzona w lokalu Towarzystwa do zapytań, dotąd nie okazała praktycznych korzyści.

Również zaprowadzono książkę do zapisywania przez członków w lokalu Towarzystwa offert przedaży i zakupna nasion i t. d.

Kilka pism peryodycznych wspólnym kosztem zapisano.

Dyrekcya sprowadziła za sumę ogólną około 30 tal. rozmaite rzadsze nasiona, które rozdzielono pomiędzy członków celem prób i doświadczeń.

Ażeby użycie drylownika w roku zesłym zakupionego z funduszów Towarzystwa jak największéj liczbie członków zrobić przystępném i pewny porządek w używaniu takowego zaprowadzić, ustanowiono jednego z członków Dyrekcyi kuratorem drylownika, który ma obowiązek czuwania, aby członkowie w porządku zgłaszania się takowy na czas z góry oznaczony odbierać mogli.

Co do zawięzywania Kółek włościańskich Dyrekcya Towarzystwa Rolniczego w pow. Wągrowieckim, uważając, że wciąganie poniekąd sztuczne małych posiedzicieli do Towarzystwa nie zapowiada praktycznego skutku, zgodziła się na to, aby tworzyć włościańskie Kółka okręgowe bez wiązania ich zrazu jakiemibądź statutami, wedle miejscowości i okoliczności używając do tego pośrednictwa osób znanych z gorliwości i pewnéj inteligencyi, a więcéj do włościan zbliżonych stanowiskiem społeczném, zwyczajami i stósunkami. Wzięcia inicyatywy podjął się tylko członek Dyrekcyi Pan Szuman i zaszczytnie w powiecie Wągrowieckim znany P. Żmudziński z Mokronosa.

VI. Tow. Rolnicze powiatu Bukowskiego

odbyło w roku ubiegłym trzy walne zebrania. Członków liczy 24.

Na pierwszém, w Opalenicy odbytém, uchwalono na wstępie, że każdy członek należący do Towarzystwa jest obowiązany trzymać „Ziemianina."

Dla poparcia Szkoły Agronomicznéj w Żabikowie uchwalono, aby każdy członek $1/3$ stałéj składki dawał na ten cel, kolektowanie zaś osobną drogą miało się odbywać.

Rozprawy jednéj:

„O używaniu sztucznych mierzw z korzyścią"

podjął się P. Kucner. Inną pracę dla Wydziału Chowu Inwentarza przyjął na siebie P. Sypniewski z Lwówka, P. Sokołowski zaś z Niemierzyc opracował rozprawę pod tytułem:

„Korzyści z lukrowania ziarn ćwiklanych guanem."

VII. Towarzystwo Rolnicze Mogilnickie,

liczące członków 114, odbyło pięć walnych zebrań i pięć posiedzeń Dyrekcyi.

Na walnych zebraniach odczytano rozprawy:

1) O hodowli świń;
2) O seradelli;
3) O obowiązkach członków towarzystw rolniczych;
4) O najstósowniejszém zużyciu ziemniaków jako paszy;
8) O uprawie roli na zimę.

Przy okazyi walnego zebrania, odbytego w dniu 7go października, urządziło Towarzystwo w łonie swém wystawę surowych płodów ziemnych. Wystawcy, których okazy uznane zostały za najlepsze, otrzymali jako uznanie swéj pracy listy pochwalne.

Sprowadzono również, jak w latach poprzednich, kilka gatunków nasion roślin pastewnych i okopowin, które to nasiona Członkowie celem robienia doświadczeń rozebrali.

Zakupiono także 4 prosięta rasy Yorkshire, które pomiędzy członków wylosowano.

Towarzystwo, uznając potrzebę poprawienia ras bydła w powiecie, zakupiło trzy stadniki czystéj rasy holenderskiéj małéj i urządziło stacye w Bieślinie, Lubiniu i Padniewie.

Bibliotekę kilku dziełami treści rolniczéj wzbogacono, pisma rolnicze wspólnie zapisywano.

Kółka Rolnicze włościańskie w powiecie Mogilnickim istnieją dwa: jedno w Orchowie, pod przewodnictwem ks. Sieg, istnieje od kilku lat i liczy 27 członków, drugie w Zieleniu, pod przewodnictwem Pana Polczyńskiego, w tym roku zawiązane, liczy członków 13.

VIII. Towarzystwo Rolnicze Inowrocławskie liczy członków 65,

Lubo Dyrekcya nie może, jak innych lat, wypowiedzieć, iżby ogólny współudział i zainteresowanie się w tym roku członków zagrzewało Towarzystwo owym ożywczym duchem, tak niezbędnym dla wszelkiego postępu, jednakże zaznacza śmiało, że zawsze jest w powiecie pewna liczba wypróbowanych pracowników, którzy rzeczywiście interesują się sprawami Towarzystwa i podejmują chętnie przydzielone sobie prace. Kładzie Dyrekcya, pełna w przyszłość otuchy, i na to nacisk, że przyszła siła Towarzystwa leży w znacznéj części i w liczbie chętnych współpracowników młodych, którzy ostatniemi czasy do Towarzystwa przystąpili.

Dyrekcya na nowo w tym roku obrana podzieliła pomiędzy siebie czuwanie nad wydziałami w łonie swém ustanowionemi, stósownie do miejscowych Towarzystwa potrzeb.

Na Szkołę Agronomiczną w Żabikowie podpisało 60 składkujących 434 tal.; z tych odesłała Dyrekcya Kasie Centralnéj 312 tal., resztę wkrótce odesłać obiecując.

W łonie Towarzystwa utrzymują się stacye doświadczalne, których jest siedm: w Tarnówku, Tucznie, Konarach, Dolsku, Skotnikach, Cieślinie i Piotrkowicach. Niestety grady tegoroczne doświadczeniom przeszkodziły.

W kwestyi Kółek Rolniczych zaznacza Dyrekcya w powiecie Inowrocławskim znaczny postęp. Trzy Kółka Rolnicze parafialne: w Chełmcach (28 członków), Łojewie i w Brudni rozwijały się pomyślnie, od 1 kwietnia do 1 października co miesiąc, późniéj co dwa miesiące odbywając posiedzenia. Kółko w Łojewie urządzić zamierza w r. b. wystawę włościańską, która się odbyć ma we wsi Szymborzu, w najbliższém sąsiedztwie Inowrocławia. W parafii także Siedlimowskiéj nowe Kółko w r. b. ma być założone. Skrzętność Dyrekcyi Towarzystwa Inowrocławskiego około Kółek włościańskich zasługuje na powszechne uznanie.

Gospodarstwa celniejsze z powodu gradów nie mogły być zwiedzane.

Stacya buhaja w pow. Inowrocławskim nie obudziła spodziewanego interesu, buhaj zaś czystéj krwi shorthorn wylosowany został za biletami płatnemi na korzyść kasy Towarzystwa. Także wylosowano pomiędzy członków obecnych na walnych zebraniach: 1) parę świń angielskich, 2) siłomierz, 3) cztery dzieła treści rolniczéj.

Cegielnia w Orłowie P. Gotschlinga przedstawiła okazy rozmaitych doskonałych fabrykatów, jako to: cegieł, dachówek, rurek drenowych i t. d.

Rozpraw czytano 7:

1) „Czy — szczepiąc — zapobiegamy stratom wynikającym z ospy u owiec i jakiemi sposobami w kraju zaprowadzić jednolite postępowanie?“
2) „W jaki sposób urządzić odpowiednie do naszych stósunków mieszkania czeladzi wiejskiéj, z uwzględnieniem moralności, zachowania własności i względów klimatycznych?“
3) „Statuta, odnoszące się do urządzenia czeladzi wiejskiéj, jakie są zaprowadzone u Pana Neumanna w Pożegnikach.“
4) „O zakładaniu Kółek Rolniczych włościańskich.“
5) „O uprawie traw i mieszaninie tychże na pastwisko dla owiec i bydła.“
6) „Jakie były powody, które w roku obecnym wpłynęły na chybienie w niektórych miejscach urodzajów, mianowicie rzepiku, pszenicy, jęczmienia, koniczyny, i czy są jakiekolwiek środki zaradzenia im?“
7) „O najlepszych sieczkarniach i parownikach.“

Zdając sprawę z czynności Tow. Inowrocławskiego, Zarząd Centralny widzi się spowodowanym wymienić jako wzorową pracę skarbnika, P. Tomasza Kozłowskiego, który jasno i starannie zestawił wykaz dochodów Tow. Inowrocławskiego z lat 1861—1868. (Dokończenie nastąpi).

Referaty z posiedzeń Wydziałów.

III.

Referat z posiedzenia Wydziału Chowu Inwentarza.

(Działo się w Poznaniu dnia 7 lutego 1870 r.).

W myśl § 10 ustaw Central. Tow. Gospodarczego dla Wielk. Ks. Poznańskiego zebrał się Wydział Chowu Inwentarza w celu odbycia posiedzenia.

Członków obecnych było jedenastu.

Po zagajeniu i ukonstytuowaniu się Zebrania przeczytany został porządek dzienny, jakoteż i protokół z przeszłego zebrania Wydziału, a że żadnych ani wyznaczonych, ani dowolnych rozpraw do przeczytania nie było, rozpoczęto dyskusyą nad kwestyą na dzień posiedzeń wyznaczoną a już na przeszłém zebraniu wydziałowém rozbieraną:

„Czy tegoczesna stagnacya w cenie wełny o tyle wpływa na gospodarstwo rolne, ażeby chowu owiec w naszych stósunkach zaniechać, a w takim razie czém je zastąpić?“

Na wstępie dyskusyi zakonstatowano z ubolewaniem, iż Zebranie tak nie licznie i tak jednostronnie, bo prawie z samych tylko popierających i protegujących owczarstwo złożoném było.

W dyskusyi trzy mianowicie zdania się objawiły:

1) Że chów owiec pozostawić należy w teraźniejszych rozmiarach, ponieważ stagnacya tegoczesna w cenie wełny zdaje się zmieniać na lepsze, a chów owiec niczém innėm zastąpić się nie da, przedewszystkiém nie gospodarstwem nabiałowém dla braku zdatnych gospodyń, ani chowem bydła opasowego, ponieważ w naszych stósunkach ogólnie polecić się nie da połączone z takim chowem gospodarstwo intenzywne;
2) że chów owiec na teraz zaniechać się nie da, co tylko z przejściem do intenzywniejszego gospodarowania nastąpić może;
3) że już teraz rozróżnić należy intenzywne i extenzywne gospodarstwo; że w pierwszych chów owiec w teraźniejszych rozmiarach jest sprzecznością a tylko w drugich pozostać może.

Ze względu więc na to, iż u nas w Wielk. Ks. Poznańskiém i w innych dzielnicach Polski mało jeszcze mamy sposobności do zaprowadzenia gospodarstwa intenzywnego, Zebranie Wydziału uchwaliło większością głosów następujące konklusum:

Że, jak na teraz, w gospodarstwach naszych chowane na wełnę owce niczém innėm zastąpić się nie dadzą.

Ponieważ nikt z członków obecnych ani zapytania nie zrobił, ani nowéj kwestyi nie postawił, zakończyło Zebranie posiedzenie zaprojektowaniem następujących dla Wydziału Chowu Inwentarza zadań:

1) „Jakich ogierów używać do poprawienia naszych koni roboczych: czy perszeronów, czy suffolków, czy duńskich?“
2) „Jaka rasa bydła najodpowiedniejszą jest w naszych stósunkach gospodarczych?“

Jakób Stanowski.

Sprawozdanie Komisyi zwiedzającéj gospodarstwo w Wielkich Jeziorach.

Wielkie Jeziory, w powiecie Średzkim, niegdyś własność rodziny Ponińskich, następnie Jaraczewskich a potém Skó-

rzewskich, odebrał w roku 1852 w działach dzisiajszy ich właściciel, Pan Józef hr. Potulicki.

Stan kultury był jak najgorszy, a raczéj wcale jéj tam nie było, bo dobra całe bywały za życia kasztelanowéj Jaraczewskiéj co trzy lata wydzierżawiane i przez dzierżawców do najwyższego stopnia wycieńczane. O melioracyach i nakładach nie mogło być mowy, bo z dniem śmierci Pani dzierżawa dożywocia się kończyła, a dzierżawiący nie miał tém samém widoków i możności korzystania z podjętéj pracy. Administracya zaś, któréj dni także policzone były, nie troszczyła się o budynki i porządek jakiśkolwiek w rotacyi; słowem, dobra te przedstawiały obraz systematycznie rujnowanego majątku i w takim stanie dostały się téż Panu Potulickiemu.

Areał cały, składający się z wsi: Wielkie Jeziory i Jaszkowo, folwarków Zofijówka, Winna i Lorenka, mniéj więcéj 7,000 morgów magdeb. obejmujący, ma pod pługiem około 4,000 morgów i łąk 150. Stósunek zatém łąk do órnéj ziemi jest bardzo niekorzystny. Resztę areału zajmują pastwiska w ilości 330 m., las 1048, wody 387, podwórza i drogi 50 m. i ostatecznie nowiny, jużto jako pole orne, jużto jako pastwisko używane 900 morgów.

Skład ziemi jest rozmaity; na głównéj wsi Wielkich Jeziorach i najbliżéj położonym folwarku Zofijówce napotykamy najwięcéj piaszczystą glinę w najróżniejszych stósunkach mieszanin, z wysokiém położeniem i dobremi spadkami; III i IV klasa czyli, jaśniéj powiedziawszy, dobra żytnia ziemia dominuje. Jaszkowo z folwarkiem Lorenka ma w $^2/_3$ częściach czarnoziem mniéj lub więcéj bogaty w próchnicę ze spodem marglastym, w $^1/_3$ siną ziemię piaszczystą z takimsamym marglem w spodzie, bardzo kwalifikującą się do drenowania, tém więcéj, że ziemie w większéj części na tych dwóch folwarkach dla zbytku wilgoci są nieco zimne, ogół jednakowoż zasługuje na nazwę dobrych ziem jęczmiennych. Folwark Winna ostatecznie, położony pomiędzy Wielkiemi Jeziorami i Jaszkowem, z bardzo maleńkim areałem, bo zaledwie kilkadziesiąt morgów obejmującym, godzien tylko wzmianki ze względu na browar i plantacye chmielu.

Główny spadek wód jest do jeziora, około 280 morgów obejmującego, w kierunku od północy na południe.

Ktokolwiek pamięta Wielkie Jeziory przed rokiem 1852, nie pozna téj wsi w dzisiajszym ustroju. Wszystkie budynki, nowe i gustownie wybudowane, tworzą podłużny czworobok. Czystość i ład wchodzącemu na ten obszerny dziedziniec przedewszystkiém wpadają w oko, ale i we wnętrzu stajen i gumien nie mniéj harmonii widać. Budynki na wszystkich folwarkach murowane, wielkich rozmiarów, sklepione dawają gwarancyą zdrowego stanu inwentarza, bezpieczeństwa i trwałości. To téż bydło — rasy szwajcarskiéj z kantonów Szwyc i Aargau, koloru płowego w Wielkich Jeziorach, a holenderskie w Jaszkowie, — znalazła Komisya w bardzo dobrym stanie. Ciołki roczne, które zwykle najlepsze dawają wyobrażenie o stanie rogacizny, są tak dobre, iż lepszych nie można sobie życzyć.

Dla utrzymania czystości rasy i odświeżania jéj sprowadza P. Potulicki oryginalne stadniki; cielę 6-miesięczne kosztuje go z wszystkiemi wykładami około 100 tal. Wołów nie trzyma Pan Potulicki, sprzedaje je, skoro dochodzą do lat czterech. Jest to niezawodnie bardzo pokupny towar, ale czy ten ubytek siły pociągowéj i zastąpiony większą ilością koni jest praktyczny i korzystniejszy, o tém pozwalam sobie, co do mnie przynajmniéj, powątpiewać. Ceny mięsa jeszcze nie doszły w naszém Księstwie do takiéj wysokości, żeby kupujący bydło mógł ten w części bezprocentowy kapitał, gromadzący się w bydlęciu aż do dnia sprzedaży, wynagrodzić. Zależy to naturalnie od bogactwa wyprodukowanéj paszy, ilości roślin pastewnych i okopowych, od kierunku ostatecznie, jaki ma gospodarstwo. Odnosząc jednakowoż tę kwestyą specyalnie do Wielkich Jezior, zdecydowałbym się za trzymaniem wołów roboczych tém więcéj, że Wielkie Jeziory znaczną część swoich kartofli przerabiają na okowitę w gorzelni sąsiednich Małych Jezior i odbierają odpowiednią ilość wywaru.

Krowy stoją cały rok na oborze, latem dostają na przemian lucernę, mieszaninę, koniczynę a w końcu lata i zimą kukurudzę z ćwikłą, z dodatkiem funta kuchów na sztukę, w czasie kampanii gorzelniczéj zaś jeszcze trzy razy dziennie wywar jako napój. Na pole wychodzą dla agitacyi i to co dzień, a dopóty pora zezwala, pławią je w stawie na ten cel urządzonym i służącym zarazem do nawadniania łąk. Maximum udoju bywa 10 kwart, minimum $4^1/_2$; tablice, wiszące w oborze do zapisywania ilości udoju, przekonały o tém Komisyą. Rezultat zatém jest dobry, bo, — nie biorąc nawet w obrachunek jakości mleka, tylko spieniężając takowe w pierwotnym stanie po 5 grp. w przecięciu i licząc 250 dni w roku, — będziemy mieli dochód z krowy brutto 50 tal. Krów dojnych w ogóle jest 62, a przychówek roczny ogranicza się na liczbę 24. Cielęta odsadzają się zaraz po ulężeniu i są przypuszczane do matek 3 razy dziennie przez 6 tygodni; w oborze zaś dla nich przeznaczonéj dostawają dwa razy dziennie napój składający się z $^1/_2$ kwarty mleka i odwaru siemienia, aż przejdą zupełnie na kuch lub grochówkę. Jałowica po skończonych 18 miesiącach puszcza się do stadnika. W miesiącach latowych sprzedaje się 25—28 garncy masła i odpowiednią ilość serów; Pan Potulicki zamyśla jednakowoż zaprzestać sprzedaży masła i mleka a rozpocząć na większą skalę fabrykacyą serów.

Konie robocze, — rosłe i silne, w kształtach bardzo zbliżone do perszeronów, w liczbie 32 w Wielkich Jeziorach a 40 w Jaszkowie, — stanowią całą siłę pociągową, składającą się z dwudziestu i kilku fornalek parokonnych i pięciu czterokonnych, używanych głównie do włóczki. Na zapytanie nasze, czy chów koni przy braku łąk i odpowiednich pastwisk opłaca się P. Potulickiemu, bo co rok mniéj więcéj musi 10 koni wyranżerować, odebraliśmy odpowiedź przytakującą. Widzieliśmy téż bardzo kształtne exemplarze własnego chowu a mianowicie ogiera karego litewskiéj rasy.

Owce są elektoralne negretti, pochodzenia z Meklenburgii, z owczarni hr. Schlieffen z Schlieffenberga; barany brano dawniéj z Lentschow a teraz z Oporowa. W ostatnich trzech leciech strzyżono w przecięciu z całéj gromady, liczącéj 4,000 sztuk górą, po 3 funty netto. Na maciory, mające być wyranżerowane, używają się southdowny i jagnięta roczne, podtuczane i sprzedawane. Ten sposób zużytkowania najgorszych matek jest bardzo praktyczny i polecenia godny, bo przez to usuwa się gorsze pokolenie w zarodzie i produkt spienięża się bardzo łatwo, gdy tymczasem jagnię po elektoralnych baranach na starszéj matce spłodzone już z natury rzeczy gorsze i słabsze bywa a przedewszystkiém trudniéj spieniężać się daje. Nie stawiam tego za prawidło dla wszystkich owczarń, ale w większéj części jest u nas dobrém. Stan owczarni zatém w majętności Wielkich Jeziorach, stojącéj od dwóch lat pod dyrekcyą P. Sypniewskiego, jest w ogóle dość dobrym, chociaż wedle zdania Komisyi ilość owiec stósunkowo za wielka. Zważywszy jeszcze na konjunktury lat ostatnich, niezawodnie P. Potulicki lepiéjby uczynił, gdyby zmniejszył ilość owiec a trzymał w to miejsce więcéj bydła i to roboczego. Dochód z owczarni przy zmniejszeniu jéj o $^1/_4$ część da się przy umiejętném prowadzeniu Pana Sypniewskiego niechybnie w krótkim czasie powetować, a dając pozostałéj wyborowéj gromadzie przestworniejsze pomieszczenie i większą ilość paszy, nie biorąc nawet w rachunek zwiększającéj się liczby baranów na sprzedaż wystawionych, będzie miał zawsze tęsamą ilość mierzwy, nawet lepszéj, i w zysku kilkaset morgów pastwisk wyłączonych z rotacyi. Nadmienić jeszcze wypada, że barany teraz w cenie od 25 do 30 talarów tam się sprzedawają.

Czém i jak konie, bydło i owce karmione są, tego specyalnie nie przytaczamy, bo każdy z nas po tylokrotnych już opisach gospodarstw wie, jak karmić wypada, ażeby mieć dobry inwentarz, a że w Jeziorach dobrze karmią, o tém wyborny stan inwentarza najlepiéj przekonywa.

Trzoda chlewna odpowiednio dzisiajszym konjunkturom jest dość liczna i stanowi ładny dochód w gospodarstwie. Gatunki są czystéj naszéj krajowéj rasy i mieszane z rasą angielską z Berkshire i z Yorkshire, za któremi to podobno handlerze bardzo się ubiegają. W czasie naszego pobytu było 78 prosiąt do sprzedania. Widzieliśmy téż parę oryginalną yorkshirskiéj rasy, bardzo pięknych kształtów i wielkich rozmiarów. Koszta sprowadzenia na miejsce trzymiesięcznych prosiąt wynosiły 109 tal., dochód zeszłoroczny 608 talarów.

Przy téj sposobności nastręcza nam się pytanie, czy korzystniejszy jest chów trzody chlewnéj w granicach dawniéj przyjętych, t. j. sprzedawać prosięta w krótkim czasie po odsadzeniu, czy téż trzymać je do zupełnego rozwinięcia i o ile się da tuczyć takowe. W tym względzie taką zasadę przyjąłbym za normę, że gdzie nie ma fabryk, albo gdzie mleko nie da się dobrze spieniężyć, tam w stósunku do ilości krów można z korzyścią trzymać pewną ilość maciór i prosięta chować aż do zupełnego rozwinięcia; i tak n. p. jednę maciorę na 4 krowy, bo od czterech krów tyle powinno zostać odchodów mleka w kształcie maślanki i serwatki, że z dodatkiem ½ funta ospy jęczmiennéj i 4—5 funtów kartofli prosię po odsadzeniu aż do 8 a nawet 12 miesięcy bardzo dobrze utrzymaném być może. Kosztowałoby zatém 150 funt. ospy z pośledniego jęczmienia w przybliżeniu 3½ tal., kartofle 4 tal., razem 7½ tal., a różnica między 6-tygodniowém prosięciem a roczniakiem jest czasem i do 20 tal.

Pan Potulicki zatém i w tym kierunku pomyślał o podniesieniu dochodów i w rozmowie z nami dał do zrozumienia, że ten powód głównie go zdecydował do założenia fabrykacyi serów, zważając na wielką ilość tych okruchów mlecznych i zasilanych odpadkami z browaru, o którym późniéj wspomnę.

(Dokończenie nastąpi).

Uprawa ziemniaków wedle zasad fizyologii przez Dr. W. Schumachera.

(Dokończenie).

Odległość kierzków.

Odległość kierzków ziemniaczanych na polu winna być tak zastósowana, aby promienie słoneczne skutecznie działać mogły przy assymilacyi. Łodygi, gdy się rozrosną, powinny stać tak gęsto, ażeby promienie słońca wszędzie do liści dochodziły; atoli nie powinny tak zwartego mieć stanowiska, ażeby łodygi i liście wzajemnie się zbyt mocno zacieniały; pomiędzy liśćmi muszą jeszcze promienie słońca przechodzić aż do ziemi, aby ją tém mocniéj ogrzewały. Tam, gdzie ziemniaki mają się obradlać, tam nie można im dać dość zwartego stanowiska, ponieważ obradlenie wymaga szerszéj odległości rzędów; gdzie zaś się można na okopywaniu ograniczyć, tam da się zastósować właściwe stanowisko. Za nadto ścisłe stanowisko jest również niewłaściwém, ponieważ wzajemne ocienianie się liści osłabia assymilacyą, zmniejsza tworzenie się materyi, sprawia zbyteczny rozwój liścia kosztem kształcenia się bulw i przeszkadza potrzebnemu zdrzewnieniu się łęta, w skutek czego tenże stać się musi skłonnym do wylegania. Przy stanowisku zbyt przestronném przechodzi część promieni słonecznych bezpożytecznie pomiędzy łodygami, mianowicie przy znacznéj odległości rzędów od siebie; ziemia rozgrzewa się natenczas mocno w miejscach, które nie mają żadnego znaczenia w wykształcaniu się bulw; próchnica się rozkłada silnie a spoistość roli ginie szybko. Z powodu nieznacznego rozszerzania się korzeni na boki nie zostaje rola przy znacznéj odległości krzów od siebie należycie wyzyskiwaną, a znaczna część gotowego pokarmu roślinnego nie dostanie się do roślin. W rzeczywistości spotykamy nie tak często za gęste, jak za rzadkie sadzenie. Na bogatéj roli z silnym rozwojem roślin powinny takowe mniéj stać zwarto, jak na mniéj bogatéj lub ubogiéj ziemi.

Nowsze doświadczenia okazały jednozgodnie, że ściślejszy stan roślin ziemniaczanych lepsze wydaje rezultaty *). Tak dostrzegł Nöbbe w trzechletniéj próbie, że tasama przestrzeń, skoro każda łodyga zajmowała 3 do 4 stóp kwadr., wydawała 7 do 8% więcéj ziemniaków, niż gdy na jednę łodygę przypadała przestrzeń 5 do 7 stóp kwadr.; gdzie zaś jeden kierz tylko 1,1 do 1,7 stóp kwadr. zajmował, tam zbiór bulw był o 22—23% większy w stósunku do 5—7 stóp kw., a o 16 do 25% w stósunku do 3,5 stóp kw. na jeden kierz przeznaczonych. Maw posadził w rzędach 2 stopy od siebie odległych po 12, 9 i 6 cali jednę bulwę od drugiéj i miał z różnych 2, 4 i 8 łótów ważących gatunków przy dziewięciocalowéj odległości wyższe zbiory, niż przy dwunastocalowéj, a przy sześciocalowéj wyższe, niż przy dziewięciocalowéj. Przy 12-calowych odstępach sprzątano w przecięciu z akru 233 centn., przy 9-calowych 253 a przy 6-calowych 284 cent.

Przy równéj wadze bulw do sadzenia wydadzą mniejsze, jeżeli stósunkowo są gęściéj sadzone, zazwyczaj większy zbiór, niż większe, ponieważ w pierwszym przypadku ziemia i promienie słońca lepiéj mogą być wyzyskane, niż w drugim.

Głębokość sadzenia.

Głębokość przy sadzeniu bulw wywiera znaczny wpływ na kształcenie się korzeni i bulw a jest zależną od jakości roli i powietrza; nie może być zatém mowy o głębokości na wszystkie przypadki najstósowniejszéj.

Skoro się zasadzi ziemniaki około 4 cali głęboko, to na podziemnéj łodydze, (nie licząc obradlania,) utworzą się trzy ogniska, (właściwie łożyska,) twórcze, z których wyrastają korzenie i łodygi, na tych zaś wiążą się ziemniaki. Jedno z tych ognisk leży przy podstawie wegetacyjnéj łodygi, zatém tam, gdzie łodyga przechodzi w bulwę-macicę, drugie pod samą powierzchnią a trzecie pomiędzy temi. Jeżeli się bulwę tylko na 2 cale głęboko wsadzi, to zazwyczaj tylko dwa istnieją ogniska twórcze, t. j. te dwa dolne, i są ze sobą ściśle zwarte. W drugim przypadku pokazuje się na średniéj i cięższéj, nawet dobrze obrobionéj roli najczęściéj silniejszy rozwój korzeni, niż w pierwszym razie. U głębiéj leżących bulw wnikają korzenie na 7 - 8 cali w ziemię; u roślin, których bulwy mieléj, około 2 cali głęboko zostały wsadzone, jest korzeń nietylko więcéj rozłożystym i lepiéj wykształconym, ale też równie głęboko w ziemię zapuszczony, jak u głębiéj sadzonych bulw. Przyczyna tego da się tak wytłómaczyć: w liściach górnych przysposobiony organiczny materyał twórczy opuszcza się pod wpływem ciężkości i gromadzi się najwięcéj w podstawie wegetacyjnéj, t. j. w dolnym końcu osi rośliny (łodygi) z wypustka oczkowego wyrosłéj. Przez to wprowadzony jest punkt ten rośliny w ożywioną czynność twórczą, która się objawia mianowicie mocniejszym rozwojem korzeni i bulw. Zostanie bulwa głębiéj, na 4 cale, zasadzona, to owo ognisko twórcze dostanie się na średniéj i cięższéj roli w taką warstwę, która w skutek słabszéj styczności z powietrzem daleko mniéj sprzyja rozwojowi korzeni, jak warstwa ziemi wyżéj położona, w któréj się korzeń spiesznieéj i silniéj rozwijać może. Uwaga ta nasuwa mniemanie, że ogniska twórcze podziemnéj łodygi, leżące w górnéj, lepiéj zwietrzanéj warstwie roli swym rozłożystym rozwojem korzeni zrównoważą szczuplejszy rozwój korzeni z najniższego ogniska powstający, skoro organiczny materyał w tém miejscu nie może być zupełnie zużytkowany. Przy próbach przezemnie samego odbytych nie okazało się atoli to zdanie potwierdzoném, bo istotnie próby te nie dość były liczne, aby takowe

*) W przeciwieństwie do metody Guelicha. Zwracamy uwagę, że to jest zdanie Dr. Schumachera.

Przyp. Redakcyi.

bezwarunkowo dało się zaprzeczyć. Przy sprzyjających okolicznościach odbędzie się zapewne rzeczone zrównoważenie rozwoju korzeni. Ponieważ korzeniotwórcza czynność podstawy wegetacyjnéj łodygi daleko prędzéj się odbywa, niż przy wyżéj położonych ogniskach, to w wspieraniu owéj czynności zawsze leżeć będzie zysk dla wzrostu i produktywności rośliny. Na lekkiéj, dobrze spulchnionéj roli bywa spodnia warstwa jeszcze dostatecznie zwietrzana, że w niéj korzeń dobrze może się rozwinąć i dla tego nie ma tutaj znaczenia głębsze położenie podstawy wegetacyjnéj.

Jakoż i pod względem rozwoju pędów haczykowych jest czynność ogniska twórczego przy podstawie wegetacyjnéj daleko pomyślniejsza, niż wyżéj leżących ognisk podziemnéj łodygi roślin u głęboko zasadzonych bulw; przy podstawie wegetacyjnéj tworzą się prędzéj pędy haczykowe i bulwy mają lepszy pokarm. Trzeba daléj wziąć na uwagę, że wyższa temperatura roli bardzo sprzyja rozwojowi bulw i że właśnie wyższa warstwa, 2—3 cali wysoka, osięga temperaturę, któréj temperatura niższych warstw o wiele nie dosięga. W średnich i ciężkich rolach rozwijają się najpomyślniéj korzenie i bulwy przy takiéj głębokości wysadzonych bulw, przy któréj podziemne ogniska twórcze łodygi nie głębiéj nad 2 a najwyżéj do 3 cali przypadają w wierzchniéj warstwie roli. Przy moich próbach wydawały miałko sadzone bulwy większą liczbę bulw i wyższy sprzęt, niż głęboko sadzone, skoro ich nie obradlano.

Obsypywanie, obradlanie.

Przez obradlenie dostaje się ognisko twórcze łodygi w taką warstwę, która nie posiada rozwojowi korzeni i bulw sprzyjających warunków, a zmieniając się przez każde następne obradlanie, doznaje właściwa ku temu warstwa przeszkód w wywieraniu pomyślnego wpływu na odbywający się proces fizyologiczny. Przez dorzucenie pulchnéj ziemi do łodygi tworzy się nowe ognisko dla korzeni i pędów w bulwy odrastających; o ile te świeżo się tworzą, o tyle osłabiają się korzenie niżéj leżące w swym rozwoju. Z każdém obradlaniem, skoro nie następuje spiesznie jedno po drugiém, powstaje przy łodydze z ziemią się stykającą nowe ognisko twórcze dla korzeni i łodyg haczykowych. Jeżeli obradlanie odbywa się już po zawiązaniu się bulw, to te zatrzymują się po większéj części w swym rozwoju, a będą w stanie tylko wtenczas się zupełnie rozwinąć, gdy w wyradlonéj ziemi zawiązek bulw wcale nie albo ledwie się rozpoczął. W ogóle można przyjąć, że przez obradlanie opóźnia się zawiązek bulw i rozwój bulwodajnych łodyg haczykowych i to tém bardziéj, im późniéj i częściéj się odbywa obradlanie.

Właściwym celem obradlania ziemniaków może być tylko otoczenie roślin na ziemiach ciężkich i wilgotnych taką warstwą roli, która łatwo traci zbytek wilgoci a przez to sprzyja rozwojowi korzeni i bulw. Na lekkich zaś i średnich a nawet ciężkich, ale w dobréj kulturze i głęboko spulchnionych rolach trzeba obradlanie uważać za rzecz zbyteczną, ponieważ nie tworzy lepszych warunków roślinnéj wegetacyi a w wielu przypadkach, jak to doświadczenie dowodnie stwierdziło, zmniejsza tylko sprzęt. Na lekkiéj roli wyparuje wilgoć w każdym razie spieszniéj z radlankowych grzbietów, niż z płaskiéj ziemi, co przy suchém powietrzu nie wywiera dobrego wpływu, podczas gdy w czasie mokrym na takiéj roli, o ile ma spód przepuszczalny, zwykle nie za wiele zbiera się wilgoci. W zdrowéj, głęboko spulchnionéj roli opóźni się przez obradlenie bez wątpienia zawiązek bulw, a w miarę tego osłabnie rozwój bulw i zmniejszy się w nich osad mączki. Na takich rolach najlepiéj zatém zastąpić obradlanie jednorazowém okopaniem, na mocnych zaś i łatwo od mokrości cierpiących trudnoby było się obejść bez obradlenia, zaleca się więc obradlać jak najwcześniéj i jak najspieszniéj dwa razy po sobie a późniéj oczyszczać i wzruszać ziemię motyką.

Mianowicie trzeba zaniechać obradlania ziemniaków rychłych (rychlaków), gdzie zależy na żniwie, ile możności najspieszniejszém; gdzieby zaś wilgoć roli wymagała obradlania, a są ręce ludzkie do dyspozycyi, tam zaleca się zoranie czyli spędzenie ziemi w bardzo wązkie wysokie zagony (grobelki) lub téż wyrzucenie jéj jak w ogrodzie, następnie zasadzenie bulw na samym środku miałko (około 2 cali), a późniéj okopywanie krzów motyką.

Pozostawienie bulw przez czas dłuższy lub krótszy bez przykrycia po wysadzeniu nie ma fizyologicznego znaczenia i nie jest zatém godne polecenia*).

Sprzęt.

Co do sprzętu ziemniaków zwracamy tylko na to uwagę, że, gdy nawet nadziemne części roślin obumrą, organiczne materye z łętów w bulwy przechodzą i że obumarłe łęty ostatnie resztki zawartéj w nich mączki i substancyi białkowéj tém więcéj oddają bulwie, im dłużéj z nią pozostają w styczności. O ile zatém powietrze i inne okoliczności dozwolą opóźnić się ze sprzętem, zasługuje powyższa uwaga na uwzględnienie.

Pożywienie ziemniaków i mierzwienie.

Saletrzan potażu (soda), saletrzan wapna, saletrzan magnezyi, fosforan potażu i siarczany są najważniejszemi pokarmami roślin ziemniaczanych. Saletrzan potażu rozkłada się, a podczas gdy azot kwasu saletrowego zużywa się na utworzenie białka, łączy się uwalniający się potaż jużto z powstającém białkiem, jużto z organicznemi kwasami, które się tworzą przy wstecznéj przemianie komórkowéj parenchymatycznéj tkanki. Saletrzany ziemi oddają również swe kwasy saletrowe na proces tworzenia się białka a swe zasady na zobojętnienie kwasów organicznych. Fosforan potażu łączy się z powstającą substancyą organiczną, aby jéj obieg ułatwić. Siarczany, których mała jest tylko potrzeba, oddają, rozkładając się, siarkę kwasu swego na wytworzenie białka, a uwalniająca się zasada zużywa się również do zobojętnienia kwasów organicznych.

Azot, potaż, wapno i kwas fosforowy są to materye, których trzeba dostarczać roślinie ziemniaczanéj w większéj ilości i właściwym związku chemicznym, chcąc osięgnąć zbiór znaczny. Ztąd pochodzą ogólne zasady mierzwienia ziemniaków.

Nie za silne nawożenie mierzwą stajenną stanowi na dobrze sprawnéj roli niezawodnie najlepszy pokarm rośliny ziemniaczanéj. Ponieważ mierzwa dopiero z wiosny wywieziona rzadko się w pokarm rozwojowi rośliny sprzyjający przemienia, przeto zaleca się przed lub w czasie zimy wywieść i rozrzucić gnój, aby go woda deszczowa i śniegowa wyługować mogła. Tym sposobem utworzy się daleko lepszy pokarm roślinny. Świeża mierzwa, krótko przed lub w samym czasie sadzenia kładziona, jest przyczyną — mianowicie na lepszych albo bardzo rozbudzonych rolach — nieregularnego rozwoju, gdyż sole amoniakalne lub téż w takich razach łatwo się tworzące saletrzany w zbytecznéj ilości w roślinę wnikają, podczas gdy fosforan wapna w za małéj ilości się rozwija w roli i nie wnika w roślinę w stósunku związkom azotowym odpowiednim. Czynność twórcza rozciąga się tylko na nadziemne części rośliny, zawiązek bulw się opóźnia, a osad mączki doznaje przeszkody. Dawniéj miejscami ulubione pomierzwianie pola już ziemniakami zasadzonego stanowi dobrą karm' roślinną.

Kto chce mierzwę stajenną zastąpić nawozem sztucznym,

---

*) Całe to zapatrywanie się Autora co do obradlania ziemniaków nie zgadza się z powszechnie dotąd uznaną i przyjętą praktyką. Odpowiedzialność więc za wyrzeczone zdania pozostawiamy całkowicie autorowi tego artykułu, Dr. Schumacherowi, którego znane imię w literaturze rolniczéj powodowało nas do umieszczenia rozprawy téj, zawierającéj całkiém nowe poglądy i spostrzeżenia o uprawie ziemniaków, aby tym sposobem pobudzić i naszych rolników do robienia prób i wyświecenia ostatecznego najlepszéj uprawy téj najważniejszéj z roślin gospodarczych, jaką są ziemniaki.

Przyp. Redakcyi.

niech pamięta o tém, że jednolity nawóz nie wyda dobrego skutku. Azotu, kwasu fosforowego i potażu a na ubogiéj w wapno roli i tegoż trzeba dodać roślinie. Sole potażowe i fosfaty wapna nawet wraz z guanem lub saletrą chilijską za nawóz użyte nie wydały w ogóle oczekiwanego skutku, oczywiście dla tego, że fosfaty — nawet jako superfosfaty użyte — nie mogą dość wcześnie przejść w pokarm roślinny, a potaż i kwas fosforowy utworzyć związków roślinie ziemniaczanéj potrzebnych. Sposób, który Fühling dla buraków zaleca, aby sztucznych nawozów wraz z mierzwą zieloną już w roku poprzedzającym użyć, dałby się zastósować i do ziemniaków. Po zoraniu ścierni poprzedniego płodu obsiewa się takową nasieniem rzepy ścierniskowéj, mierzwi solami potażowemi i fosfatami (mąką z kości, superfosfatem) i zaoruje następnie to wszystko, co wyrośnie, przed zimą. Ta zielona mierzwa, skoro dobrze się uda, robi mierzwienie związkami azotowemi zbyteczném albo mało potrzebném. Nawozów azotowych, — guana, saletry chilijskiéj, — zawsze dopiero na wiosnę używać się winno.

Chcąc pomnożyć zbiór ziemniaków na świeżéj lub drugoletniéj mierzwie stajennéj albo też na koniczynisku sadzonych, najskuteczniéj jest dodać potażu i kwasu fosforowego, ku czemu się do mierzwy na zielono w poprzedzającéj jesieni lub już w lecie używa soli potażowych i fosfatów. Na drugoletnim pognoju lub koniczynisku sprawia słabe nawiezienie guanem niekiedy dobre skutki.

Jako jednolite nawozy opłacają się najlepiéj guano (nie w zbytecznéj ilości) i mąka z kości albo też i wapno na ubogiéj w nie roli.“

Rozprawa ta znakomitego fizyologa rzuca wiele światła na prawidłową uprawę ziemniaków i załatwia niejednę kwestyą, którąśmy na podstawie czysto praktycznéj nadaremnie rozstrzygnąć usiłowali. Ważne są mianowicie jego teorye żywienia i zapatrywania się na życie téj rośliny, oraz i wskazówki co do potrzeby i używania zwykłych i sztucznych nawozów; objaśniają one przyczynę znacznych różnic, jakie pod względem plonu i treściwości bulw zachodzą, a może też i przyczynę choroby ziemniaczanéj, od czasu bowiem, kiedy zaczynano używać niekosztownego potażu stasfurtskiego jako nawozu dodatkowego pod ziemniaki, zmniejszyły się lub ustały zupełnie tak często się dawniéj zdarzające dotkliwe choroby, które zatém najpewniéj z braku potażu rozpuszczonego w roli, zbyt często pod uprawę ziemniaków używanéj, pochodziły.

Słyszymy także nieraz skargi na wodnistość i nietrwałość ziemniaków na nawozie kloakowym sadzonych; zapewneby się i temu złemu zapobiegło najłatwiéj odpowiednią przyprawą nawozu rzeczonego potażem, bo tenże, jak i soda, należy do najważniejszych pokarmów bulw ziemniaczanych a nie znajduje się w odpowiedniéj ilości w silnym zresztą nawozie kloakowym.

Czytamy wreszcie, zapewne nie bez zadziwienia, że tak powszechnie używane i cenione obradlanie ziemniaków jest w części niepotrzebném lub wprost szkodliwém, i namyślamy się, co począć, gdyż nam zbywa na rękach ludzkich obradlanie zastępujących. Atoli i na to jest sposób! jest bowiem narzędzie o 3 małych radliczkach, u Niemców od podobieństwa do gęsiéj stopy pod nazwą „Gaensefuss“ znane, którém za pomocą jednego konia można dostatecznie wzruszyć ziemię pomiędzy rzędami krzów bez obsypywania takowych. Używanie tego narzędzia, które zalecamy tym, coby chcieli robić doświadczenia odnośne, zastąpi w głównéj rzeczy motykę czyli dziabakę i małéj tylko z pomocą téjże wymagać będzie poprawki w miejscach niewzruszonych. Ś. p. Teodor Twardowski na Kobylnikach używał już od lat wielu owéj gęsiéj stopy i osięgał ztąd pomyślne rezultaty.

A. L.

Wiadomości rolnicze.

Sprawozdanie z posiedzeń Ekonomicznego Kolegium w Berlinie, rozpoczętych dnia 22 lutego r. b.

Posiedzenie, na którém był także obecnym Książę Następca tronu, zagaił tajny radzca wyższy Dr. Nathusius. Po doniesieniu o zmianach, jakie przez śmierć i wystąpienie niektórych członków w Kolegium zaszły, referował Przewodniczący z czynności i wykonanych uchwał, zapadłych na przeszłoroczném posiedzeniu:

1. Co do objawionego życzenia Kolegium, aby i nadal ułatwiać nabywanie klaczy ze stacyi remontowych celem używania ich do rozpłodu, powziął Minister Rolnictwa przekonanie, że odnośny Wydział Ministeryum Wojny jak dotąd, tak i nadal chętnie się do tego życzenia przychyli.

2. Pod względem hodowli koni zwrócił Minister Rolnictwa reskryptem z 20 lipca roku zeszł. wszystkim centralnym, głównym a nawet i niescentralizowanym towarzystwom gospodarczym uwagę na użytek z zawięzywania towarzystw ku podniesieniu chowu koni, doręczając im równocześnie potrzebną ilość exemplarzy rozporządzeń, hodowli koni dotyczących. Powiększenia funduszu na premiowanie klaczy i ogierów nie było można dotąd osięgnąć, atoli pozostanie to najusilniejszém jego staraniem (ministra).

3. Uchwała co do środków, jakichby chwycić się należało celem zapobieżenia rozszerzaniu się ospy u owiec, została przez Ministra Rolnictwa Ministrowi Oświecenia zakomunikowana. Tymczasem zalecił Kanclerz Związku Północnoniemieckiego za radą Rządu Saskiego powzięcie ogólnych środków przeciw wkradaniu się i szerzeniu ospy dla całego obszaru Związku Północno-niemieckiego i uchwalił w porozumieniu się z Ministrem Oświecenia zbadanie poprzednie sprawy przez komisyą z właściwych znawców złożoną. Komisya ta już się zebrała; ze strony Ministerstwa rolnictwa są wyznaczeni do niéj tajni wyżsi radzcy Marcard i Nathusius.

4. Opinia Komisyi wyznaczonéj do ocenienia rozpraw konkursowych o chorobie wąsacza u owiec została ogłoszoną pod dniem 25 maja roku zeszł. w pismach: „Staats-Anzeiger“ i „Annalen der Landwirthschaft.“

5. Badania, jakich sobie Kolegium życzyło, co do natury wąsacza u owiec, zostały na wniosek Ministra Rolnictwa przez Ministra Oświecenia polecone Dyrekcyom szkół weterynarskich w Berlinie i Hanowerze. Badania te nie mogły się dotąd w zupełności odbyć, ponieważ zbywało na materyale doświadczalnym.

6. Co do uprawy ziemniaków metodą Guelicha, to zostały wszystkie centralne i główne tow. rolnicze wezwane do robienia prób i doświadczeń i zdania o nich sprawozdań, które Minister Rolnictwa już w głównéj części odebrał, nie mógł atoli dotąd z nich ostatecznych wyciągnąć rezultatów, ponieważ niektóre dopiero w tym roku nadeszły.

7. Wniosek dotyczący prawa ustanawiającego zasadnicze warunki do zakładania banków hipotecznych został wraz z raportem o kwestyi kredytu ziemskiego przez Ministra Rolnictwa Kanclerzowi Związkowemu przesłany.

8. Według raportu Kuratoryum Fundacyi Imienia Koppego została z nadesłanych czternastu prac konkursowych „O rolnictwie i hodowli bydła dla małych posiedzicieli“ przyznana nagroda radzcy dominialnemu F. Bertrand z Duelmen i w wysokości 500 tal. wypłacona. Kuratoryum rzeczone, donosząc o tém, prosi, aby Kolegium Ekonomiczne w obecnéj kadencyi posiedzeń naznaczyło nową kwestyą konkursową.

Wreszcie oznajmia Przewodniczący Zgromadzeniu, z polecenia Ministra Rolnictwa, o zamierzonych zmianach w piśmie „Annalen der Landwirthschaft,“ prosząc Zgromadzonych o objawienie w tym względzie swego zdania i opinii. W téj materyi będzie Pan Sekretarz Generalny miał wykład na jednéem z najbliższych posiedzeń.

Na porządek dzienny, którego treść w nr. 8 naszego pisma podaliśmy, umieszczono jeszcze dwa nowe przedstawienia Ministra Rolnictwa, dotyczące: a) prawodawstwa co do ewikcyi

przy handlu bydłem; b) statystycznych wykazów co do uprawy ziemi, omłotu i liczby bydła.

Po załatwieniu tych przedwstępnych czynności wzięto najpierw pod obradę przedstawien e Minista Rolnictwa co do „ustanowienia skutecznéj kontroli nad handlem sztucznemi nawozami.“ Po dłuższéj i bardzo ożywionéj dyskusyi przyjęto następujące rezolucye i wnioski Panów Schorlemer'a, jako referenta, i hr. Burghaus'a z poprawką Trott'a:

1) kontrola nad składami nawozów, o ile jest możliwą, uznaje się za pożyteczną; 2) tam, gdzie istnieją stacye doświadczalne, połączyć z niemi kontrolę nad nawozami; 3) tam zaś, gdzie nie ma stacyi doświadczalnych albo téż, gdzie takowe nie są w stanie wykonać wszelkich analiz, urządzić osobne stacye kontroli pod nadzorem Centr. Towarzystw i 4) w tym celu zażądać subwencyi rządowéj; 5) Centr. Towarzystwa, stacye doświadczalne lub osobne kontrole nie przyjmują gwarancyi za towar zrewidowany, tylko ułatwiają kupującym osądzenie towaru; 6) stacye kontroli winny jednakże postępować, ile możności, podług równych zasad, i w tym celu powinny stać ze sobą w związku i wzajemnie się wspierać i 7) poleca się wreszcie zawięzywanie stowarzyszeń mniejszych posiedzicieli celem wspólnego nabywania i używania nawozów sztucznych.

Narada zaś nad propozycyą P. Ratha, „aby Rząd produkcyą dębnicy wspierał,“ została na teraz z porządku dziennego usunięta i na najbliższą kadencyą odłożona, ponieważ przedmiot ten ma być poprzednio roztrząśnięty po Towarzystwach i ma się zasięgnąć informacyi od władz leśnych co do odnośnych stósunków w każdéj prowinci, zgodnie z propozycyami PP. Schorlemera jako referenta i tajnego radzcy Magdeburga.

Przedstawienie Ministra Rolnictwa, dotyczące kwestyi: „czy i jak dalece szkoły rolnicze mają mieć prawo wystawiania zaświadczeń uprawniających do jednorocznéj służby wojskowéj,“ wywołało, ze względu na ważność instytucyi jednorocznych ochotników, bardzo ożywioną, ogólną dyskusyą, która spowodowała nareszcie jednozgodną nieomal uchwałę, z poleceniem jéj P. Ministrowi:

I. odrzuca się postawiony wniosek téj treści: „władze wojskowe mają obowiązek bez egzaminu uznawać naukową kwalifikacyą tych młodzieńców, którzy, zamiast przepisanego odwiedzania przez rok klasy Iszéj (prymy), resp. klasy IIgiéj (sekundy), (odpowiednio do § 154 pod 2b do 2f instrukcyi wojskowéj dla Związku Północno-niemieckiego z 26go marca 1868), udowodnią dobremi zaświadczeniami, że uczęszczali do szkoły rolniczéj z dobrym skutkiem.“

II. Natomiast prosi się P. Ministra o uwzględnienie:

1) aby uczniowie, zgłaszający się do jednorocznéj służby, którzy ukończyli cały kurs teoretycznych i średnich szkół rolniczych i udowodnią to dobremi, przez całe kolegium nauczycieli potwierdzonemi zaświadczeniami, nie składali już egzaminu przed Komisyą Egzaminacyjną z języków starożytnych, lecz tylko z języków niemieckiego, francuskiego i angielskiego, z historyi, geografii i literatury niemieckiéj, a wreszcie z nauki gospodarstwa, z matematyki i nauk przyrodzonych, jako pobocznych gałęzi nauki rolnictwa;

2) aby i tych młodzieńców do jednorocznéj służby bez osobnego egzaminu przypuszczano, którzy, opuściwszy gimnazyum lub szkołę realną pierwszego rzędu z zaświadczeniem dojrzałości ze sekundy albo realną szkołę drugiego rzędu lub wyższą szkołę miejską z zaświadczeniem dojrzałości z prymy, prześli następnie cały kurs teoretycznéj lub średniéj szkoły rolniczéj i udowodnią to dobremi zaświadczeniami wszystkich nauczycieli tak z nauk, jak z zachowywania się.

III. Uznaje się, że potrzeba, o jakiéj mowa w punkcie II nr. 1 i 2, nie zachodzi co do akademii rolniczych, ponieważ wykształcenie szkólne, które uprawnia do odwiedzania takich instytutów, uprawnia zarazem i do jednorocznéj służby wojskowéj. (Dalszy ciąg nastąpi).

Towarzystwa Rolnicze.

Walne zebranie Tow. Rolniczego dla pow. Inowrocławskiego odbędzie się w poniedziałek dnia 28 marca b. r. o godz. 12 w południe w Inowrocławiu w lokalu P. Wituskiego.

Porządek dzienny:

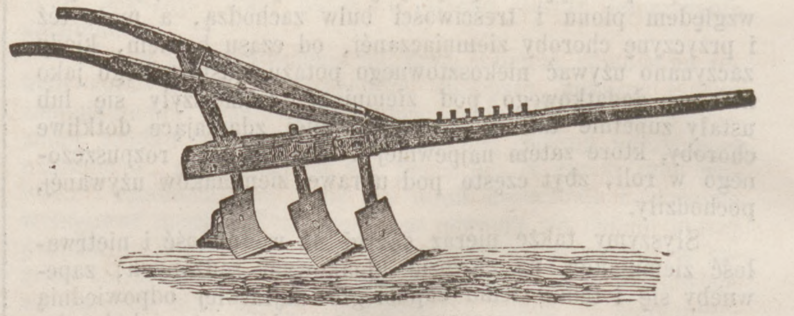
1) Zagajenie i wybór przewodniczącego; 2) Odczytanie protokółu z ostatniego posiedzenia; 3) Sprawozdanie z funduszów kasy; 4) Przedłożenie korespondencyi Zarządu Centralnego; 5) Odczytanie rozpraw: a) „O najlepszych sieczkarniach i parownikach“ przez P. Brzeskiego; b) „Czy uprawa ziemi podług zasad Rosenberga-Lipińskiego jest u nas korzystną i praktyczną. a mianowicie przy mocnéj ziemi“ przez Pana Taczanowskiego; c) „Jaka rasa bydła jest najodpowiedniejsza w naszych stósunkach gospodarczych“ przez Pana H. Duszyńskiego; 6) Referat Pana Budzińskiego w kwestyi towarzystw zabezpieczających od gradobicia; 7) Wykaz doświadczeń gospodarczych dla stacyi rolniczych na rok bieżący; 8) Wnioski członków; 9) Wylosowanie pomiędzy obecnych członków narzędzi zakupionych w fabryce H. Cegielskiego, t. j. a) pługa francuskiego Peltiera, b) pługa dwuskibowego Głębockiego do przyorywania zasiewów; 10) Przedłożenie celujących nasion do siewu, wyprodukowanych przez członków Towarzystwa.

Korespondencye Redakcyi.

Panu A. S. w Rycicach przez Przasnysz. Stósownie do życzenia, dajemy Panu niniejszém opis i rysunek pługa, tak nazwanego **skrobacza trzyskibowego** czyli **podrzynacza** (Schaelpflug), którego Rosenberg-Lipiński używa do zdzierania czyli niejako zeskrobywania wierzchniéj warstwy ziemi przy swoim systemie uprawy. Fabryka Cegielskiego w Poznaniu wyrabia to narzędzie, które waży około 80 funtów i kosztuje 9 tal. 15 sgr.

W braku podrzynacza możesz Pan użyć do tegosamego celu zwyczajnego pługa wrzesińskiego na stopce, którym wybornie miałko ziemię poderznąć można.

Bliższy opis skrobacza trzyskibowego jest następujący:



Skrobacz czyli, jak go inni nazywają, **podornik** lub **podrzynacz** trzyskibowy, systemu Rosenberga-Lipińskiego z Guthwohne na Śląsku, służy do miałkiego zbierania wierzchniego pokładu ziemi na ugorach, jako wstępnéj pracy do właściwego orania. Ugór, podorany tym skrobaczem przed wywiezieniem nań mierzwy i kilkakrotnie ubronowany w suchym czasie, doskonale z wszelkich perzów się oczyszcza. Zaletą skrobacza, że orze tak miałko i wązko, jak żaden inny pług; niedostatkiem. iż wymaga nadzwyczaj regularnego ustawiania łopat czyli radlic, gdyż inaczéj pojedyńcze radlice próżnują. Skrobacza używać także można do przykrywania grubszego zasiewu, jako to grochu, łubinu i t. p.

Budowę ma skrobacz nader prostą. Trzy radlice z kutéj grubéj blachy, z wygiętém nieco naprzód ostrzem, przymocowane są śrubami do trzech słupic żelaznych, które również za pomocą śrub utwierdzone są w lanych osadach u grządzieli. Odpowiednio do buszki można radlice te w regulujących je pierścieniach ustawiać do mielszego lub głębszego zapuszczania pługa. Tylko jedna i to ostatnia z radlic ma dość wielki płóz kuty, który służy całemu pługowi za podstawę. Długa grządziel opatrzona jest grzebieniem o kutych zębach, za które się łańcuch pociągowy od buszki zakłada. Pługa tego używa się tylko do buszki.

Panu St. G. w Sam.: I owszém, prosimy.

Nakładem Centralnego Towarzystwa Gospodarczego dla W. Ks. Poznańskiego; redaktor i nakładca odpowiedzialny Kazimirz Koszutski.
Czcionkami N. Kamieńskiego i Spółki w Poznaniu.

DONIESIENIA ROLNICZE.

№ 12. Poznań w sobotę dnia 19 marca 1870. № 12.

Ogłoszenia przyjmuje za opłatą $1\frac{1}{2}$ sgr. od wiersza małego trzyłamowego lub od zajętego takiegoż miejsca Redakcya albo księgarnia N. Kamieńskiego i Spółki w Poznaniu w Bazarze. — Agentury do przyjmowania ogłoszeń za granicą są: **Rudolf Mosse w Berlinie** Grosse Friedrichstr. 60, na Monachium, Hamburg i Wiedeń; **Haasenstein i Vogler** na Frankfurt nad Menem, Berlin, Lipsk, Bazyleą, Wiedeń, Hamburg; **Sachse et Comp. we Wrocławiu** na Lipsk, Bern, Cassel, Kolonią, Monachium, Peszt, Stuttgard.

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.	18 marca 1870. od			do			W Wrocławiu 17 marca 1870 r,		
	tal.	sgr.	fen.	tal.	sgr.	fen.	sgr.	sgr.	sgr.
Pszenicy pięk. białéj szefl.	—	—	—	—	—	—	75—78	—	—
" żółtéj "	—	—	—	—	—	—	71—73	—	—
" średniéj "	2	3	9	2	7	6	—	73	62—68
" pośled. "	1	25	—	1	27	6	—	70	63—67
Żyta ciężkiego "	1	21	3	1	23	—	54—55	—	—
" lżejszego "	1	18	—	1	19	6	—	53	52
Jęczmienia dużego "	1	12	6	1	15	—	43—46	—	—
" drobn. "	1	10	—	1	12	6	—	42	39—40
Owsa "	—	28	—	—	29	—	32—33	—	—
" pośl. "	—	—	—	—	—	—	—	30	28—29
Grochu do gotow. "	—	—	—	—	—	—	56—60	—	—
" na paszę "	1	19	—	1	20	—	—	53	46—50
Rzepiu zimowego "	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Rzepiku zimowego "	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Rzepiku latowego "	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Tatarki "	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Perek "	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Masła garn.	2	10	—	2	25	—	—	—	—
Koniczyny czerw. "	—	—	—	—	—	—	—	—	—
" białéj "	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Siana centnar	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Słomy "	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Oleju surowego "	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Okowity beczka 80% Tr. dnia — —	—	—	—	—	—	—	—	—	—

Giełda poznańska, dnia 18 marca.

Poznańskie stare $3\frac{1}{2}\%$ listy zastawne — tal. pł. – Poznańskie nowe 4% list. zast. tal. $81\frac{7}{8}$ żąd. — Poznańskie listy rent. $84\frac{3}{4}$ płacon. — Poznańskie 5% obligacye pow. — żądano. — Akcye banku prowinc. Poznań. płac. — Banknoty polskie $74\frac{1}{4}$ płac. — Polsk. listy likwidac. — tal. płac. — Poznańskie 5% oblig. miejsk. — tal. żądano. — Akcye poznań. banku realn. kred. — tal. płacono.

Żyto: wypow. — węcpli; na marzec $41\frac{1}{3}$, marzec-kwiecień —, na wiosnę 41, kwiec.-maj 41—$40\frac{7}{8}$, maj-czerw. 41—$43\frac{1}{3}$. czerwiec-lipiec 42, lipiec-sierp. — tal. płacono.

Okowita: (z beczką) wypow. 6,000 kw.; na marzec $14\frac{1}{3}$, kwiecień $14\frac{3}{8}$, maj $14\frac{7}{12}$, czerwiec $14\frac{7}{8}$, lipiec $15\frac{1}{8}$, sierpień $15\frac{1}{2}$ tal. kwiec.-maj w związku —, czerw-lip. w zw. — tal.; w miejscu bez beczki $14\frac{1}{6}$ tal. pł.

Jarmarki przypadające w bieżącym tygodniu:

21go. Śmigiel, Jabłonowo, Więcbork, Topólno, Łubczyce, Ujazd, Woźniki, Zuławy, Olstynek; **22**go. Gostyń, Jutrosin, Rydzyna, Stęszyce; **23**go. Budzyń, Wieleń, Janowiec, Kamień, Borzesławice, Pszczyna, Wrocław; **24**go. Babimost, Kamionna, Kobylagóra, Nowemiasto w Poznańsk., Raszków, Szamotuły, Wierzysko, Kowalewo, Tczew, Pruszkowo, **25**go. Kisielice, Brodnica.

Obstalunki na

Proboszczowski jęczmień i owies

do siewu wykonuje jak najtaniéj i najpunktualniéj niżéj podpisany. Gwarantuje się za prawdziwy i rzetelny towar.

Kiel, w lutym 1870. (63-3) **Aug. Eckmann.**

Vorster & Grüneberg w Stassfurcie

polecają Panom Gospodarzom

nawozy potażowe

wszelkiéj jakości, mianowicie do posypywania mokrych, kwaśnych łąk i murszów, daléj

miałko melone fosforany (64 3)

zawierające 40—60% fosforanu wapna, jako najtańsze źródło do zasilania roli kwasem fosforowym. Sprawozdania z robionych temi nawozami prób i z osięgniętych rezultatów przy melioracyi murszów westfalskich, które z polecenia królewsko-pruskiego Rządu wykonane zostały, jakoteż cenniki, przepis użycia i t. d. udzielają się na żądanie bezpłatnie.

Szanownym przedsiębiorcom budowli polecamy

naszą szklarnią,

która wszelkie roboty szklarskie wykonuje fachowo i jak najtaniéj. (67-2) **W Kiliński i Sp.** w Bazarze.

Na szpat (wyrost kościowy)

u koni posiadam niezawodny środek, który rozsyłam za nadsyłką 1 tal. i na zapakowanie 10 sgr.

Aptekarz **Plume**

w Berlinie, Brückenstr. 4. (40-10)

Kuchy

palmowe, rzepiowe i lniane

poleca **Naumann Werner,**

Wilhelmowska Ulica Nr. 18. (72)

Pisarz gospodarczy,

bezżenny, wolny od wojska, a przedewszystkiém w dobre świadectwa zaopatrzony, znajdzie pomieszczenie w **Dominowie** pod **Środą,** od **1go kwietnia** albo od **1go lipca r. b.** Zgłoszenia z załączeniem świadectw winny być frankowane. (71)

Nasiona leśne,
Nasiona koniczyn,
Raigras i nasiona wszystkich traw pastewnych,
Amerykański koński ząb,

jakoż i wszelkie gatunki nasion poleca w najlepszéj jakości (73)

Naumann Werner.

Jest do sprzedania wieś w **Królestwie Polskiém** w Krakowskiém koło **Jędrzejewa,** mająca rozległości 35 włók (2,300 mórg magd.) w przecięciu pszennéj ziemi, w tém 393 mórg magd. łąk i 327 mórg m. lasu brzozowego. Budynki, prócz owczarni, kompletne i w dobrym stanie. Dom mieszkalny ładny o 12 pokojach. — Żeby wieś tę kupić potrzeba mieć kapitału 80,000 złp. czyli 12,000 rub. sr.; zaliczki zaś potrzeba tylko 50,000 złp. czyli 7,500 rs.

Bliższych szczegółów udzieli Redakcya Ziemianina w Poznaniu. (74)



Parowa fabryka mąki z kości i superfosfatu

Maurycego Milch

w Jerzycach pod Poznaniem.



(62-4)

Pod dozorem agronomiczno-chemicznéj stacyi doświadczalnéj w Koszanowie pod Śmiglem.

Poleca na zasiew wiosenny:

	Gwarancya zawartości: Azotu %	Kwasu fosforowego w wodzie rozpuszczalnego. %	w ogóle %
1. **Mąkę z kości I, parowaną miałko jak pył zmieloną...**	4—4½	—	20—21
2. **Mąkę z kości z 40% peruwianskiego guana**	5½—6	—	17—18
3. **Mąkę z kości I rozczynioną kwasem fosforowym**	3—3½	9½—10½	15—16
4. **Superfosfat I**	—	18—19	20—21
5. **Superfosfat II** .., ...	—	14—15	15—16
6. **Amoniakowy Superfosfat I**	4	14—15	15—16
7. **Amoniakowy Superfosfat II**	4	11—15	12—13
8. **Superfosfat przepeł. azotem**	5½—6½	8½—9½	10—11
9. **Guano peruwiańskie surowe**	11½—12½	—	12—13
10. **Guano peruwiańskie mielone**	11½—12½	—	12—13
11. **Siarczan amoniaku**	19—20	—	—

Królewsko Pruska patentowana fabryka
potażu (kali)
(55-5)
Dr. A. Franka w Stassfurcie

poleca gospodarzom i ogrodowym przy zbliżających się uprawach **swe nawozy potażowe i preparaty z magnezyi**, będące pod kontrolą rolniczych stacyi chemicznych doświadczalnych i gwarantując za części składowe, do gnojenia po wierzchu, do zasilania łąk i pastwisk, mianowicie kwaśnych i zarosłych mchem, wreszcie jako skuteczny nawóz na ziemie murszate i torfowiska.

Nawóz potażowy jest **niezawodnym środkiem do wygubienia na łąkach i pastwiskach mchu**, i niewątpliwie poprawia i podnosi sprzęt siana. Ponieważ na morgę łąki potrzeba tylko 1 do 2 centnarów tego nawozu, jest zatém równie tani jak korzystny. Użycie rychło z wiosny jest niezbędne.

Daléj dostarcza taż Fabryka sól i kamienie do lizania dla bydła, jako téż

Miałko melone fosforany,

gwarantując, że zawierają 48—50% fosforanu wapna, z 22—23% kwasu fosforowego. Centnar na miejscu w Stassfurcie kosztuje 25 sbr., a wprost w naszym młynie w Harburgu 21¼ sbr.

Prospekta i cenniki rozsyłają się na żądanie franco i gratis.

Na inspekta

szyby w snopach lub pojedyńczo poleca handel szyb

W. Kiliński i Sp.

w Bazarze. (68-2)

Potrzebny jest **ekonom** do **Królestwa Polskiego** w okolicę **Błaszek.**

Zgłosić się należy do Redakcyi Ziemianina w Poznaniu. (75)

Niebieski łubin do siewu

poleca (76)

Meissner,

w **Rudkach** pod **Trzemesznem.**

Maszyny rolnicze,

jako to: **Drylowniki, Lokomobile, Wagi pomostowe itd.** z dołączeniem do każdéj maszyny przepisu użycia, poleca po cenach umiarkowanych i rzetelnych,

Fabryka narzędzi rolniczych

pod firmą

C. v. Schmidt w Głogowie.

Cena 14to-rzędowego drylownika systemu James Coke'a w Głogowie 205 tal.; z transportem do Poznania około 209 tal.

W ostatnim czasie kupili odemnie maszyny pomiędzy innymi Panowie: hr. Mycielski z Wiśniowéj w Galicyi; baron Hiller z Kłoni w Zachodnich Prusach; v. Unruh z Łagiewnik; Kennemann z Klenki.

Obstalunki przyjmuje także Redakcya Ziemianina. (38-7)

Mąkę z kości parowaną i rozczynioną kwasem siarczanym, Sproszkowane i rozczynione Guano Peruwiańskie Ohlendorfa i Sp. w Hamburgu, także **Superfosfaty** i wszelkie **sztuczne nawozy** ofiaruje (77)

Naumann Werner.

Redakcya Ziemianina wskaże **rządzcę gospodarczego**, skromne mającego wymagania z 10-letnią ptaktyką w kraju i zagranicą, znającego dokładnie gospodarstwo we wszystkich gałęziach, buhchalteryą, gospodarstwo fabryczne i leśne. (78)

Panowie Gospodarze,

którzy chcą aby ich

inwentarz rozpłodowy
(bydło, owce, świnie)

był zapisany w wychodzącym trzecim tomie księgi rodowodowéj (Heerdbuch), zechcą zażądać potrzebnych do tego drukowanych formularzy, które się franco i **bezpłatnie** udzielają.

Bióro księgi rodowodowéj

w **Berlinie** Zimmerstr. 91. (69-2)

ROLNIK

Czasopismo dla gospodarzy wiejskich.

Wychodzi we Lwowie miesięcznymi zeszytami, obejmującymi 4 arkusze druku. Celem jego jest rozszerzać wyrozumowane zasady postępowego rolnictwa, przez przystępne wykładanie takowych oraz pobudzać do postępu i naśladowania przytaczaniem przykładów i doświadczeń, robionych za granicą.

Wspierany pracami znanych z nauki i zasłużonych już w piśmiennictwie mężów, jako to: J. Supińskiego, K. hr. Wodzickiego, H. Sławińskiego, J. Kokurewicza, Dr. Urbańskiego prof. przy Wszechnicy Lwowskiéj, Z. Strusiewicza, dyr. szkoły Dublańskiéj, E. Wędrychowskiego, Wł. Tynieckiego, Kaz. Pańkowskiego, W. Rylskiego, profes. téjże szkoły, usilnie dążyć będzie do tego, aby ile możności odpowiedzieć założonemu celowi i wymaganiom rolników, pragnących iść drogą rozsądnego postępu, który z dniem każdym konieczniejszym się staje. Cena prenumeracyjna w Państwie Austryackiém z przesyłką pocztową wynosi rocznie złr. 4 wat. austr., półrocznie złr. 2; w Warszawie rs. 4; w W. Ks. Poznańskiém tal. 3 rocznie. Prenumerować można: we Lwowie w księgarni Gubrynowicza i Schmidta, plac św. Ducha nr. 43; w Warszawie w księgarni Gebethnera i Wolffa, Krak.-Przedmieście nr. 415; w Poznaniu w księgarni Żupańskiego. (79)

Redaktor odpowiedzialny
Antoni Jabłonowski.

Nakładem i pod odpowiedzialnością Redakcyi Ziemianina. — Czcionkami N. Kamieńskiego i Spółki w Poznaniu.